







BIBLIOTEKA MNEMOSYNE  
pod redakcją Piotra Kłoczowskiego



# Listy

Rainera Marii Rilkego  
do Klary  
Rilke-Westhoff

przekład i opracowanie  
Tomasz Ososiński

**słowo/obraz terytoria**



Listy do żony  
i nie tylko  
– korespondencja  
Rainera Marii Rilkego  
z Klarą Rilke-Westhoff

I

Kiedyś listy podróżowały dużo dłużej: swych adresatów szukały tygodniami, miesiącami, nieraz latami, z trudem przemierzając przestrzenie dzielące je od miejsca przeznaczenia. Dziś pokonują je w czasie dużo krótszym, dlatego ich charakter jest inny. Zabierają tylko to, co niezbędne – niemal sam komunikat. Żadnych pieczęci, znaczków, kopert, formuł wstępnych, rozbudowanych zakończeń, ozdobnych podpisów – żadnego bagażu, tak niegdyś przydatnego w podróży.

Dzisiejsze listy są szybsze, ale też mniej wszechstronne. Zdolne tylko powtarzać powierzoną wiadomość. Zazwyczaj nie potrafią

obcować z kimkolwiek poza wyznaczonym adresatem, raczej nie są w stanie kogokolwiek poza nim zainteresować.

Dawna korespondencja budzi zainteresowanie między innymi właśnie przez swoją wszechstronność i umiejętność radzenia sobie w podróży, a szczególnie godne uwagi listy pisali właśnie ci autorzy, którzy potrafili obdarzyć swoje listy większą niż zazwyczaj samodzielnością, wysyłając je niejako okreśną drogą, pozwalając im dryfować w czasie i przestrzeni, pisząc nawet w pewnym oderwaniu od adresata, a w każdym razie w sposób taki, by potrafiły rozmawiać także z innymi czytelnikami. W ich wypadku listy stawały się często niemal dziełami literackimi (listami pozbawionymi konkretnego adresata).

Do takich autorów należał bez wątpienia Rainer Maria Rilke. Jego listy często mają charakter literacki, czego on sam miał świadomość, uznając je za część swego dzieła i polecając opublikować po śmierci. W powstałym na rok przed śmiercią testamencie pisał: „Jako że od pewnych lat dużą część mojej natury zwykłem wyrażać w listach, nic nie stoi na przeszkodzie [...], by opublikować moją korespondencję znajdującą się w rękach adresatów”. Literackie walory jego listów doceniali też jego współcześni – w roku 1929 Franz Werfel pisał do księżnej Thurn und Taxis o skierowanych do niej listach Rilkego: „Na każdej stronie jest tam jakieś cenne spostrzeżenie, rozpoznanie, przemyślenie; i wszędzie te wyjątkowe porównania, przerażająco wspaniałe przebłyski Pani przyjaciela, którego słusznie nazywa Pani «czarodziejem». To nie są w ogóle listy, to są wiersze, które znalazły się pod mniejszym ciśnieniem, inaczej stałyby się kryształem”.

O literackim charakterze wielu listów wyraźnie świadczy również fakt, że już przez pierwszych wydawców (Carl Sieber, Ruth Sieber-Rilke, Klara Rilke-Westhoff) fragmenty korespondencji traktowane były jako „samodzielne dzieła sztuki” i wyłączane z edycji listów zebranych. Stało się tak w wypadku *Listów do młodego poety* (wydanych oddzielnie w roku 1929), *Listów do młodej kobiety* (1930) oraz stanowiących część korespondencji z żoną *Listów o Cézannie* (1952).



Listy do żony stanowią bardzo istotny fragment epistolograficznej spuścizny Rilkego, na którą składa się w sumie ponad dziesięć tysięcy wydanych do tej pory listów (pewna część jego korespondencji pozostaje wciąż jeszcze nieopublikowana). Wśród korespondentów Rilkego znajdowało się wiele znanych postaci ówczesnego życia artystycznego, między innymi: Hugo von Hofmannsthal, Auguste Rodin, Paul Valéry, André Gide, Stefan George, Gerhard Hauptmann, Stefan Zweig czy Romain Rolland. Szczególny charakter (często bardzo autobiograficzny) miała korespondencja z kobietami – poza Klarą Rilke-Westhoff między innymi z Marie von Thurn und Taxis, Sidonie Nádherný von Borutin, Balladine Klossowską czy Lou von Andreas-Salomé.

## II

Znajomość Rilkego i jego przyszłej żony, rzeźbiarki Klary Westhoff, rozpoczęła się w Worpswede, miejscu, które w życiu Rilkego pod wieloma względami miało odegrać istotną rolę. W tej małej wiosce położonej w pobliżu Bremy znajdowała się wówczas jedna z ważniejszych niemieckich kolonii artystycznych, założona w roku 1889 przez malarzy Ottona Modersohna, Fritza Mackensena oraz Hansa am Ende, z czasem przyciągająca kolejnych artystów, między innymi Fritza Overbecka oraz Heinricha Vogelera<sup>1</sup>.

Do Worpswede trafił Rilke (podobnie jak jego przyszła żona Klara Westhoff) właśnie za pośrednictwem tego ostatniego. Dwaj artyści spotkali się po raz pierwszy we Florencji w roku 1898, niedługo później zaś Vogeler odwiedził Rilkego w Berlinie i zaprosił do odwiedzenia swoich rodzinnych stron. Rilke z zaproszenia skorzystał i jeszcze w grudniu tego samego roku udał się najpierw do Hamburga, potem do Bremy, gdzie u rodziny Vogelera spędził Boże Narodzenie, w końcu zaś wybrał się na cztery dni do Worpswede. Być może już wtedy miał okazję zetknąć się z innymi mieszkającymi w Worpswede artystami,

na przykład z Klarą Westhoff. Bliższa znajomość z nią rozpoczęła się jednak dopiero dwa lata później, latem roku 1900. W sierpniu 1900 Rilke wrócił z drugiej podróży do Rosji, odbytej wspólnie z Lou von Andreas-Salomé, i już następnego dnia po powrocie zdecydował się przyjąć kolejne zaproszenie Vogelera i udać się do Worpswede.

Spędził tam wówczas sześć tygodni (28 sierpnia – 5 października). Zacieśnił przyjaźń z Vogelerelem, z którym prowadził długie rozmowy o malarstwie. Interesował się również twórczością innych kolonistów, poznanie ich malarstwa miało później zaowocować między innymi napisaniem monografii *Worpswede*. Brał intensywny udział w miejscowym życiu towarzyskim, pod nieobecność Vogelera pełnił honory gospodarza domu w trakcie wieczornych spotkań kostiumowo-muzyczno-poetyckich w Barkenhoffie (pisze o tym między innymi w *Dzienniku schmargendorfskim*). Szczególnie zaprzyjaźnił się zwłaszcza z dwiema młodymi kobietami: malarką Paulą Becker i rzeźbiarką Klarą Westhoff.

Jego przyszła żona pochodziła z pobliskiej Bremy. Jej ojciec zajmował się kupiectwem, wykazywał jednak duże zrozumienie dla artystycznych skłonności Klary i kiedy miała siedemnaście lat, pozwolił jej rozpocząć edukację w szkole malarstwa w Monachium. Właśnie podczas pobytu w Monachium w latach 1895–1898 Klara poznała Vogelera, który zachęcił ją do odwiedzenia kolonii w Worpswede. Wiosną roku 1898 Klara przyjęła zaproszenie i przeniosła się na stałe do Worpswede, gdzie została uczennicą Mackensena. Zaprzyjaźniła się tam zwłaszcza z Paulą Becker, studiującą u tego samego nauczyciela. Uczestniczyła również w organizowanych przez kolonistów wyjazdach i wystawach: w październiku 1898 roku razem z Ottonem Modersohnem, Fritzem Overbeckiem i Fritzem Mackensenem udała się do Amsterdamu na wystawę obrazów Rembrandta, zorganizowaną z okazji koronacji królowej Wilhelminy, a w roku 1899 na wystawie artystów z Worpswede w Dreźnie po raz pierwszy oficjalnie wystąpiła jako jedna z nich; wystawiła wówczas rzeźbiarski portret starej kobiety. W grudniu 1899 roku wzięła udział w wystawie grupy w Kunsthalle w Bremie.

Jej pobyt w kolonii przerywany był studiami w Lipsku u Maxa Klíngera (latem 1899 roku spędziła u niego sześć tygodni) oraz w Paryżu, gdzie studiowała najpierw w Akademii Juliana, później zaś u samego Rodina (do Paryża wyjechała razem z Paulą Becker w grudniu 1899 roku, po wykonaniu wspomnianego w listach Rilkego portretu babki, Laury Westhoff).

W pierwszym okresie znajomości Rilke nie wyróżniał jeszcze żadnej z dwóch młodych artystek. Chyba nawet bliższa mu była wtedy Paula – to jej zostawił notatnik z wierszami, gdy na początku października wyjeżdżał do Berlina. Po wyjeździe korespondował z obiema przyjaciółkami, w tonie dość oficjalnym (zwracając się per Pani), lecz niepozbawionym akcentów osobistych. Do listów często dołączał wiersze. Na początku następnego roku Paula (zaręczona już z Ottonem Modersohnem<sup>2</sup>) i Klara odwiedziły go w Berlinie. Klara spędziła w stolicy pierwszą połowę lutego. Oboje z Rilke zblżyli się wówczas do siebie, zapadła również decyzja w sprawie zaręczyn<sup>3</sup>. Wkrótce poinformowali o tym przyjaciół z Worpswede, a w marcu – rodziców Rilkego. Definitywnie zakończył się wtedy związek poety z Lou Andreas-Salomé – 26 lutego Lou napisała do niego pożegnalny list. Milczenie, jakie między nimi potem zapadło, Rilke przerwał dopiero ponad dwa lata później, w czerwcu 1903, już po rezygnacji z prób ułożenia sobie wspólnego życia z żoną.

Pod koniec lutego Rilke spędził z Klarą tydzień w Westerwede, na początku marca zaś udał się jak co roku do matki do Arco w północnych Włoszech, by między innymi poinformować ją o planowanym ślubie. Pozostawał też w stałym kontakcie listownym z Klarą, pisał do niej prawie codziennie (listy te jednak nie zostały do tej pory wydane drukiem, w wydaniach listów Rilkego były pomijane – prawdopodobnie ze względu na ich osobisty charakter). Po powrocie z Włoch odwiedził rodziców Klary w Bremie, po czym udał się do Westerwede. Ceremonia ślubna odbyła się w Westerwede 28 kwietnia 1901 roku.

Miesiąc miodowy małżonkowie spędzili w sanatorium Białej Jeł pod Dreznem (Rilke chorował w tym czasie na szkarlatynę).

W końcu maja osiedlili się na stałe w Westerwede, gdzie rozpoczęli urządzanie wspólnego domu. 12 grudnia przyszło na świat ich jedyne dziecko – córka Ruth.

Po jej narodzinach tryb życia małżonków istotnie się zmienił: pochłonięta obowiązkami domowymi Klara miała niewiele czasu na życie towarzyskie i pielęgnowanie przyjaźni. Szczególnie dotkliwie odczuła to Paula Becker. W dodatku Rilke, jak się zdaje, pod tym względem wywierał na Klarę pewną presję. W każdym razie wspólni przyjaciele zarzucali mu apodyktyczność wobec żony i narzucanie jej swoich samotniczych nawyków, Klarę natomiast zachęcali, żeby nie wycofywała się z życia, i nakłaniali do większej samodzielności wobec męża. W jednym z listów Paula Becker pisała: „W Pani słowach Rilke odzywa się zbyt mocno i zbyt gorliwie. Czy miłość wymaga, by stać się jak drugi? Nie i po tysiącokroć nie. [...] Niewiele wiem o tym, co jest między nim a Panią, ale zdaje mi się, że zrezygnowała Pani ze zbyt wielu części swojej osoby i rozłożyła je niczym płaszcz, po którym król ma teraz kroczyć”<sup>4</sup>. Przed takimi zarzutami Rilke bronił się, twierdząc, że nie ogranicza wolności Klary, lecz tylko pomaga jej doświadczyć istotnej przemiany, która może nastąpić jedynie w samotności. Samotność Klary – jak sądził Rilke – otworzy przed nią nowe możliwości i pozwoli dojrzeć do nowej, pełniejszej przyjaźni, prawdziwi jej przyjaciele powinni zatem umieć się na nią zgodzić. W jednym z listów do Pauli Becker Rilke pisał wtedy między innymi: „...ale dlaczego nie cieszy się Pani na to nowe, które nadejdzie, gdy nowa samotność Klary Westhoff otworzy nagle bramy, by Panią przyjąć?”<sup>5</sup>

Spór ten był czymś więcej niż tylko jednym z wielu epizodów życia małżeńskiego, w jego kontekście uwidoczniła się bowiem zasadnicza cecha osobowości Rilkego: skłonność do samotności i duża potrzeba zachowania odrębności w relacjach. Postawa taka będzie zresztą charakterystyczna dla Rilkego we wszystkich jego relacjach z kobietami. W liście do Mimi Romanelli wiele lat później napisze: „Nigdy nie zapominaj, że moim losem jest samotność, że nie wolno mi nikogo potrzebować, że cała moja siła bierze się w gruncie rzeczy

z oddalenia... Błagam tych, którzy mnie kochają, by kochali moją samotność”<sup>6</sup>. W pierwszym okresie małżeństwa również Klara wydawała się przekonana do głoszonej przez Rilkego koncepcji wspólnej samotności. Jeszcze dwa lata później pisała w liście do Ellen Key: „Każde z nas czuło w drugim życie, które potrzebowało samotności i spokoju, aby wytrwać w swej długiej i ważnej pracy. Nasza wspólnota miała nam stworzyć owo ciche odosobnienie”<sup>7</sup>. Z upływem lat jednak obie strony zaczęły postrzegać swój małżeński epizod nieco inaczej. Rilke często mówił o zbytnej uległości Klary i poddawaniu się jego wpływowi, jakby się zgadzał z formułowanymi dużo wcześniej zarzutami Pauli. Wiele lat później w liście do przyjaciółki, Sidonie Nádherný von Borutin, napisał: „Klara ma w sobie bardzo wiele z dziewczyny i dlatego wciąż bardzo dużo tęsknoty za tym, by prowadzić życie kobiety, a przecież jeśli się podporządkowuje, to jest tym samym raczej wiernym uczniem niż kobietą, raczej uczniem i zwolennikiem, i to nie w najmocniejszym sensie, lecz raczej w sensie rezygnowania i naśladowania. Dlatego nie sądzę, że mogłaby stać u czyjegoś boku jako kobieta: składając się w ofierze innemu życiu, nie staje się silna, lecz ustępliwa, odzwierciedla, zamiast być przeciwnikiem [...]. Nie stało się chyba dobrze, że trafiła właśnie na mnie, nie potrafię bowiem życzliwie odnieść się ani do niej jako artystki, ani do tego, co pragnie w niej życia kobiecego”<sup>8</sup>. A w tym samym mniej więcej czasie w jednym z listów do Lou następująco opisywał swoją relację z żoną: „To dziwne, nasz związek polegał na tym, że ona mnie bezkrytycznie, ślepo przyjmowała, całkowicie akceptowała – potem zaś, kiedy spostrzegła, ile się wkradło między nas obcości, a nawet wrogości, do czego się sama zresztą przyczyniła, popadła w krańcową negację. Gdy się na nią patrzy, gdy się widzi, co się stało z nią od czasu jej lat dziewczęcych, nie znajduje się nic uchwytneho (poza jej macierzyństwem i stosunkiem do Ruth), nic, jak tylko bezustanne przechodzenie od adoracji mojej osoby do całkowitego jej przekreślenia [...]. Stopniowo zacząłem pojmować (pod naciskiem jej decyzji i mojej własnej potrzeby posiadania obok siebie człowieka pomocnego, zawsze gotowego mnie wspierać,

opiekuńczego), dlaczego w naszym wzajemnym stosunku tak mało było czegoś rzeczywiście trwałego; otóż ona ze wszystkich sił starała się być albo moim Ja, albo Contre-Ja, i w ten sposób naturalnie stał się z niej *advocatus diaboli*, wszystko sobie opacznie tłumaczyła, była wieczną oponentką bez żadnych osobistych powodów. Trudno wprost opowiedzieć, co przy tym wycierpiała, w każdym razie wszystko to dla nas obojga było bezcelowe, beznadziejne. Te piękne listy, które do mnie pisywała od czasu do czasu, to albo były moje listy, pisane w moim tonie, albo w ogóle nie pisała do mnie”<sup>9</sup>.

Wspólne życie w Worpśwede naznaczone było również przez trudności finansowe, z jakimi borykała się para małżonków. Sytuacja Rilkego pogorszyła się znacznie, gdy po ślubie jego kuzynki odmówiły dalszego wypłacania zapomogi, jaką zapisał mu w testamencie wuj Jarosław, zapomoga ta bowiem miała być przeznaczona na studia. Rilke próbował na różne sposoby szukać zajęć zarobkowych, zdecydowany był jednak nie podejmować pracy urzędniczej i utrzymywać się z pisania. Pisał w tym czasie liczne recenzje i krytyki dla czasopism, między innymi dla „Bremer Tageblatt”. W styczniu 1902 roku za pośrednictwem Gustava Paulego, dyrektora Bremer Kunsthalle, dostał zlecenie na napisanie monografii o malarzach z Worpśwede. Pauli zlecił mu też napisanie uroczystej sceny, która została wystawiona w Bremie razem z *Siostrą Beatrix* Maeterlincka dla uświetnienia otwarcia nowego gmachu muzeum (w lutym 1902 Rilke spędził w związku z tym kilka dni w Bremie, przygotowując przedstawienie).

W obliczu wspomnianych napięć oraz trudności już w kwietniu 1902 małżonkowie podjęli decyzję o likwidacji wspólnego gospodarstwa. Inicjatorem rozstania był Rilke, dla którego życie rodzinne okazało się niemożliwe do pogodzenia z pracą twórczą. Klara przyjęła to jednak ze zrozumieniem. Rozstanie bynajmniej nie oznaczało zerwania kontaktu, relacja miała trwać, a dzięki jej rozluźnieniu każde z małżonków miało zyskać swobodę potrzebną do pracy twórczej. Razem postanowili, że po rozwiązaniu gospodarstwa wspólnie wyjadą do Paryża – wiosną tego roku Rilke dostał bowiem zlecenie od

Richarda Muthera, wrocławskiego historyka sztuki i redaktora serii monografii o wielkich artystach, na napisanie książki o Rodinie. Rilke nawiązał kontakt listowny z Rodinem, ten zaś życzliwie odniósł się do pomysłu.

Czerwiec i połowę lipca Rilke spędził jeszcze w Haseldorf, u księcia Schönaich-Carolath (Klara z Ruth odwiedziła w tym czasie przyjaciół w Amsterdamzie). W końcu sierpnia wyjechał do Paryża, dokąd Klara dotarła na początku października. Pierwotnie myślała o zabraniu ze sobą córki, ostatecznie jednak Ruth została z dziadkami w Oberneuland.

W Paryżu małżonkowie skupili się na działaniach twórczych. Rilke zbierał materiały do książki o Rodinie, Klara zaś pracowała pod okiem Rodina, który robił jej korekty. Mimo tych sprzyjających warunków Rilke niezbyt dobrze czuł się w Paryżu. Miasto z jednej strony go fascynowało, z drugiej odpychało – ten ambiwalentny stosunek do Paryża uwidoczni się potem w poświęconych Paryżowi fragmentach *Maltego*. Miał też problemy zdrowotne. Po ukończeniu monografii o Rodinie pod koniec marca 1903 roku wyjechał do Włoch, gdzie do końca kwietnia przebywał w nadmorskiej miejscowości Viareggio.

Po powrocie został z Klarą w Paryżu do lipca, potem wrócił razem z nią do Niemiec, a w końcu sierpnia oboje udali się razem do Włoch, najpierw do Wenecji i Florencji, potem do Rzymu. W Rzymie mieszkali od września 1903 do czerwca następnego roku, kiedy z braku środków zmuszeni byli wrócić do Niemiec. Po drodze zatrzymali się na trzy dni w Düsseldorfie, gdzie obejrzelni wystawę dzieł Rodina i Zuloagi oraz kolekcję sztuki japońskiej Georga Oedera. W Niemczech na jakiś czas ich drogi się rozeszły: Klara postanowiła pozostać w pobliżu Bremy, gdzie mogła liczyć na zlecenia rzeźbiarskie i uczniów, a Rilke na zaproszenie malarki Hanny Larson udał się do Borgeby-gård koło Malmö. Przez cały czas utrzymywali jednak intensywny kontakt listowny. Pod koniec sierpnia również Klara wyjechała do Szwecji. Spędziła pewien czas w Borgeby-gård, potem wspólnie z Rilkiem odwiedziła Furuborg i Kopenhagę, gdzie miała

nadzieję na uzyskanie zleceń od którejś z miejscowych fabryk porcelany. Współpracy takiej jednak nie udało się jej nawiązać.

Okresy wspólnego życia przeplatały się nieustannie z okresami wytężonej pracy twórczej i samodzielnymi podróżami. Po wyjeździe Klary Rilke jeszcze przez jakiś czas pozostał w Szwecji, zimę spędził jednak z Klarą i Ruth w Oberneuland. Z powodu złego stanu jego zdrowia wiosną 1905 małżonkowie znów wyjechali na kilka tygodni do sanatorium Białe Jeleń pod Dreznem, gdzie poznali ciężko już wtedy chorą hrabinę Luise von Schwerin. Zaprosiła ich na lato do swojego zamku Friedelhausen w Hesji. W czerwcu Rilke pojechał do Getyngi na zaproszenie Lou. Po koniec lipca zaś skorzystał z zaproszenia hrabiny von Schwerin i udał się do Friedelhausen (gdzie pozostawał od 28 lipca do 9 września). W pierwszej połowie sierpnia odwiedziła go tam Klara.

Do ich kolejnego spotkania doszło w Paryżu, gdzie Rilke spędził niemal cały kolejny rok, mieszkając u Rodina w Meudon i pełniąc funkcję jego sekretarza. Klara przyjechała do Meudon na początku października. Jej pobyt u mistrza trwał jednak tym razem zaledwie miesiąc, z braku środków bowiem już w listopadzie musiała wrócić do Worpswede.

W końcu lutego następnego roku Klara towarzyszyła Rilkemu w jego podróży z odczytami po Niemczech (byli wtedy między innymi w Berlinie, Hamburgu i Bremie), w marcu zaś pojechali oboje na pogrzeb jego ojca do Pragi (ojciec Rilkego zmarł 14 marca 1906 roku). Wspólne wyjazdy nastąpiły też w drugiej połowie roku. Od maja Rilke nie był już związany z Rodinem – ich współpraca zakończyła się po tym, jak Rodin zarzucił Rilkemu niesumienność w prowadzeniu korespondencji. W sierpniu małżonkowie razem z Ruth spędzili kilka tygodni nad morzem w Belgii, potem przez dwa tygodnie byli razem u rodziny von der Heydtów w Godesberg (gdzie Klara wykonała między innymi rzeźbiarski portret córki gospodarzy). We wrześniu wspólnie odwiedzili Friedelhausen, a w październiku i listopadzie razem byli w Berlinie.



Mimo licznych wspólnych podróży i intensywnych kontaktów listownych charakter ich relacji stopniowo zaczął się zmieniać. Przynajmniej ze strony Klary, która coraz lepiej zdawała sobie sprawę z uciążliwości ciągłego podporządkowywania swojego życia rodzinnego twórczym zajęciom męża. Pod koniec listopada Rilke przyjął zaproszenie na Capri, gdzie następnie spędził zimę, Klara zaś postanowiła założyć pracownię w Berlinie i spróbować się utrzymywać z prac rzeźbiarskich. Na początku stycznia następnego roku zdecydowała się przyjąć zaproszenie przyjaciółki, baronowej May Knoop, i jej męża, właścicieli sanatorium Al Hayat w Heluan pod Kairem, i udać się do Egiptu (również w związku ze zleceniem rzeźbiarskim Knoopów).

Po drodze (w połowie stycznia 1907 roku) spotkała się z przebywającym wtedy na Capri Rilkiem. Spędziła wówczas na Capri oraz w Neapolu cztery dni, po czym statkiem udała się w podróż do Egiptu. Z podróży pisała mężowi obszerne relacje, które budziły jego spory entuzjazm – Rilke planował nawet wtedy napisanie wspólnie z Klarą książki o Egipcie.

Trzy miesiące później, w drodze powrotnej, Klara ponownie zatrzymała się na Capri. Wspólnie z Rilkiem spędziła tam wówczas cały miesiąc. Z Capri w połowie maja Rilke udał się do Paryża, Klara zaś wróciła do Niemiec. W Paryżu Rilke często odwiedzał Salon d'Automne, poznał wtedy między innymi obrazy Cézanne'a, które stały się dla niego bardzo istotnym punktem odniesienia, nie mniej ważnym niż wcześniej twórczość Rodina. Swoje przemyślenia dotyczące malarstwa Cézanne'a relacjonował Klarze w pisanych wtedy niemal codziennie listach, tak zwanych listach o Cézannie, stanowiących jeden z ciekawszych fragmentów ich korespondencji.

Boże Narodzenie roku 1907 małżonkowie spędzili razem w Oberneuland, gdzie Rilke przebywał od początku grudnia 1907 do połowy lutego następnego roku. Potem w maju po raz kolejny spotkali się w Paryżu, dokąd Klara przyjechała doskonalić swój rzeźbiarski warsztat pod okiem Rodina. Już na samym początku pobytu odkryła Hôtel Biron przy rue de Varenne, gdzie na pierwszym piętrze

wynajęła wielką salę na pracownię. Miejsce to było na tyle atrakcyjne, że we wrześniu do Hôtel Biron przeniósł się również Rilke, a kilka pomieszczeń wynajął Rodin.

Paryski pobyt Klary tym razem trwał dłużej, do Niemiec wróciła na stałe dopiero w czerwcu 1909 roku. Przez następne lata głównym miejscem jej zamieszkania był Berlin. Kontakt z mężem pozostawał bliski: w lutym następnego roku Rilke spędził z żoną i córką kilka tygodni w Berlinie, w lipcu i sierpniu zaś cztery tygodnie w Oberneuland. Odbывał jednak w tym czasie również liczne samodzielne podróże, między innymi do Afryki Północnej.

W roku 1910 doszło do istotnego rozluźnienia relacji między małżonkami. Klara postanowiła zdecydowanie odciąć się od Rilkego, poprosiła go o zmniejszenie częstotliwości spotkań oraz o rozwód. Rozpoczęło się postępowanie rozwodowe, z którego potem jednak za porozumieniem stron zrezygnowano ze względu na liczne formalności.

W styczniu 1911 roku Klara przeniosła się do Monachium, dokąd rok później na stałe sprowadziła też córkę Ruth (w Monachium będzie mieszkać do roku 1918, kiedy to ostatecznie przeniesie się do Fischerhude w pobliżu Bremy). Jej tryb życia uległ znacznej stabilizacji, na co wpływ miała zapewne terapia psychoanalityczna, której poddała się w okresie od wiosny 1911 do lata 1912 roku. Był to również dobry czas w jej pracy twórczej: powstały wtedy między innymi bardzo udane portrety Richardy Huch i Karla Wolfskehla.

Do spotkań z Rilke dochodziło w kolejnych latach dużo rzadziej. Widzieli się jeszcze wiosną w Paryżu, dokąd Klara udała się z zamiarem wykonania portretu Rodina (planu tego jednak ostatecznie nie udało się zrealizować), a później latem 1918 roku, gdy Klara była z Ruth w Monachium. Były to ich ostatnie spotkania w Niemczech.

W roku 1919 Klara przeniosła się z córką na stałe z Monachium do Fischerhude. Pobyt w tamtejszym domu, Bredenau, przerywany był nielicznymi podróżami – między innymi w roku 1924 do Holandii, gdzie w Hadze Klara oglądała prywatną kolekcję obrazów Van Gogha, należącą do Helene Kröller-Müller. W maju 1924 roku

razem z bratem Helmuthem udała się do Szwajcarii, gdzie odwiedziła Rilkego w Muzot. Małżonkowie widzieli się wtedy po raz ostatni.

## III

Korespondencja Rilkego z przyszłą żoną rozpoczęła się w roku 1900, trwała zaś niemal do samej śmierci poety – ostatni znany list pochodzi z roku 1925. Zawiera ona wiele refleksji Rilkego na temat jego własnych utworów; dzieli się on z żoną swoimi wątpliwościami twórczymi, przesyła jej rękopisy wierszy z prośbą o redakcyjną pomoc (między innymi rękopisy *Księgi obrazów* i *Korneta*); pisze o swoim spotkaniu z Rodinem, o fascynacji jego dziełem; opisuje zetknięcie z obrazami Cézanne’a na paryskim Salon d’Automne oraz dziełami Van Gogha. Jego listy często mają charakter eseistyczny, wręcz literacki. Zawierają też jednak spore fragmenty o charakterze osobistym, dotyczące relacji małżeńskich, stosunku Rilkego do życia rodzinnego, do córki, wyjaśniające jego odsunięcie od rodziny, niewynikające z braku uczuć, ale z potrzeby twórczej samotności. Oba te wątki zresztą w bardzo ciekawy sposób się uzupełniają: fascynacja Rodinem, jego nieustanną pracą (*il faut toujours travailler* – to dewiza Rodina, która na długie lata miała stać się również dewizą Rilkego), podziw dla zanurzenia w pracy, widocznego w dziełach późnego Cézanne’a, przekonanie, że tylko takie zanurzenie i całkowite poświęcenie życia dla twórczości może pracę człowieka obdarzyć ponadprzeciętnym znaczeniem, sprawić, że jego dzieła będą prawdziwe, autentyczne, żywe – wszystko to dobrze objaśnia postawę Rilkego wobec bliskich, jego potrzebę utrzymania dystansu. Dystans był główną zasadą twórczej osobowości Rilkego – i o ile we wcześniejszych latach mówił jeszcze o tym, że po okresie wytężonej pracy nad sobą nastąpi kiedyś okres wspólnoty z drugim człowiekiem, że dzięki samotności i skupieniu człowiek stanie się dopiero dojrzały i zdolny do wejścia we właściwe relacje z innymi, o tyle z czasem coraz jaśniej uświadamiał sobie swoje definitywne powołanie do samotności.

Listy Rilkego są świadectwem jego potrzeby samotności i odrębności, ale zarazem wielkiej potrzeby komunikacji, potrzeby posiadania drugiego człowieka, ku któremu można swoje myśli i uczucia kierować. I jakkolwiek dokumentują one jego potrzebę dystansowania się, pokazują też, że szła ona w parze z potrzebą adresata, niewidocznego towarzysza.

Lektura jego listów może również budzić refleksje ogólniejszej natury: po pierwsze, na temat roli dystansu w procesie twórczym (waga komunikatu staje się tym większa, im dłużej jest otoczony pustką, jakby nabierał znaczenia w otoczeniu obcymi i tam właśnie ulegał szczególnemu wzbogaceniu, dojrzewał). Po drugie, na temat coraz wyraźniejszego zanikania dystansu we współczesnym świecie, świecie coraz bardziej uporządkowanym i skodyfikowanym, w którym coraz łatwiej się komunikować, a coraz mniej jest nieokreśloności i pustej przestrzeni. Konsekwencją tej postępującej łatwości komunikacyjnej jest może nie tylko zanik tradycyjnej korespondencji, ale też zanik literatury, a może nawet sztuki w ogóle. Literatura bowiem wymaga odległości i pustki, nieużytków i terenów nieodkrytych, a w czasach skracania dystansów, łączenia i komunikowania musi w naturalny sposób zanikać. Jej rolę przejmuje bezpośrednia komunikacja.

## IV

Listy Rilkego do żony nie zostały do tej pory wydane w całości, nie zostały nawet przez niemieckich wydawców zebrane w osobnym tomie. Większość z nich ukazała się w dwóch sześciotomowych edycjach listów zebranych przygotowanych przez Ruth Sieber-Rilke oraz Carla Siebera w latach 1929–1940. Publikowane były jednak bardzo często w formie niepełnej: liczne fragmenty o charakterze osobistym były usuwane (zastępowano je wielokropkiem; również w obecnej edycji wszystkie opuszczone przez niemieckich wydawców miejsca zostały wykropkowane). Wiele listów do żony zostało też przez wydawców

pominiętych – zdaje się, że były to zwłaszcza listy zawierające treści osobiste. Nie wydano bowiem prawie w ogóle listów z okresu narzeczeństwa, niewiele też opublikowano listów z lat późniejszych, w których relacje między małżonkami zaczęły się rozluźniać (nie ma na przykład listów dotyczących planowanego rozwodu). Pojedyncze listy do żony ukazywały się w latach późniejszych, między innymi w tomie listów zebranych z roku 1950, w książce Wockego o Rilke i Włoszech oraz w *Rilke Chronik*<sup>10</sup> – nie jest to jednak na pewno całość tej korespondencji.

Listy Klary do Rilkego zaś poza nielicznymi wyjątkami nigdy nie zostały opublikowane. Cztery listy włączone do obecnej edycji to wszystko, co do tej pory ukazało się drukiem. Reszta spoczywa prawdopodobnie w archiwum w Gernsbach, znajdującym się w rękach spadkobierców Rilkego (obecnie Helli Sieber-Rilke, żony wnuka poety), do którego nawet badacze Rilkego nie mają pełnego dostępu<sup>11</sup>.

Korespondencja opublikowana w niniejszym tomie jest więc jedynie częścią listów, jakie małżonkowie do siebie pisali. Jako część korespondencji potraktowane zostały również niektóre wiersze dedykowane Klarze.

W języku polskim ukazała się do tej pory niewielka część listów Rilkego do Klary. Tak zwane *Listy o Cézannie* wyszły w tomie *Testament* w tłumaczeniu Bernarda Antochewicza<sup>12</sup>. Tom *Druga strona natury*<sup>13</sup> zawiera między innymi wybór listów z lat 1906–1908. Pojedyncze listy wydawano w antologiach i czasopismach, między innymi w „Toposie”<sup>14</sup>. Niniejszy przekład jest pierwszą polskojęzyczną edycją całości dostępnej korespondencji Rilkego z żoną.

Tomasz Ososiński